

Na Świącia Górnika

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIE

Poznań
niedziela
poniedziałek
6/7 grudnia
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 290 (4928)

Nowa technika w naszej gospodarce

Perspektywy 1960 roku

Dyskutowany obecnie przez Sejm rządowy projekt uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok przyszły zawiera po raz pierwszy obszerny dział o zadaniach w dziedzinie postępu technicznego. Projekt NPG stwierdza, iż rok przyszły powinien być w gospodarce narodowej okresem dalszego, intensywnego rozwoju techniki — tak w procesach produkcyjnych jak i usługach.

Do węzłowych zadań postępu technicznego w budownictwie należy dalsze rozszerzanie stosowania różnego typu metod uprzemysłowionych. Metodami tymi należy wykonać w roku przyszłym m. in. w budownictwie mieszkaniowym — 50 tys. izb, w budownictwie użyteczności publicznej (zwłaszcza szkoły). (PAP).

Pretensje — art. Z. Koczorowskiego * „Nasza Warszawa” Hali Słowickiej * Piotr Życki prosi o głos * Sekret elegancji * Reportaże z Berlina i... Centralnego Biura Pogody * Dla matek: jak uchronić dziecko od przeziębienia * Dla dorosłych: karać kobietę czy mężczyznę? * Dla wszystkich: nagrody w naszym konkursie !!!

Po próbie puczu w Brazylii

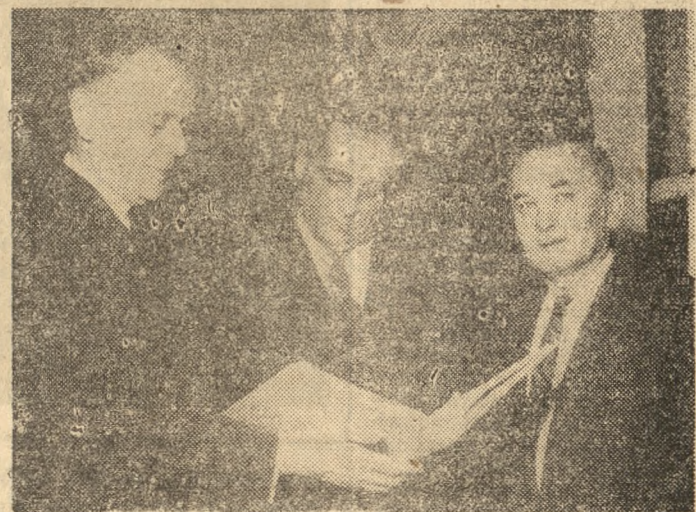
W piątek w mieście Aragaras, będącym główną kwatery grupy oficerów lotnictwa, którzy zbuntowali się przeciwko obecnemu rządowi prezydenta Kubitschka, wyładowały rządowe oddziały spadochroniarzy. Rebelianci schronili się w Cachimbo, małej bazie lotniczej w dżungli nad Amazonką, a część uciekła samolotem do Buenos Aires.

Prezydent Kubitschek wygłosił wieczorem przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że rząd całkowicie panuje nad sytuacją, a próbie puczu grupy oficerów lotnictwa określił jako „błahy” spisek”. (PAP)

Odczyt lektora KC PZPR

Kom. Woj. PZPR w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 17, w sali parterowej Komitetu Wojewódzkiego, lektor KC PZPR tow. Leon Krukowski wygłosi odczyt na temat: „Główne kierunki polityki zatrudnienia, płac i norm na rok 1960”.

Wystawa polskiej książki w Sztokholmie



Przed kilku dniami otwarta została w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie wystawa polskiej książki współczesnej, grafiki książkowej i plakatów o tematyce kulturalnej. Na otwarcie wystawy przybył minister spraw zagranicznych Oosten Unden, obecni byli także: ambasador PRL Antoni Szymanowski z małżonką, członkowie przedstawicielstwa dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych, b. marszałek dworu, prezes Fundacji Nobla E. Ekeberg, dyrektor zarządu bibliotek szwedzkich dr U. Willers oraz liczni przedstawiciele życia kulturalnego Sztokholmu.

Na zdjęciu: Dr U. Willers, ambasador Szymanowski i Adam Ostrowski prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Fot. — CAF

Inwazja kretów

Tak masowej inwazji kretów na łaki położone nad rzekami Lubrzanka i Beinanka nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy Górna, Daleszyc i innych wsi w powiecie Kielce. W niektórych rejonach całe pola pokryte są gęsto „krecimi budowlami”, w których często szukają schronienia polne myszy.

Z faktu żerowania kretów o tej porze roku mieszkańcy wsi wroczą długą jesień. (PAP)

„Susza” w porcie gdańskim

Podobnie jak niemal wszystkie porty europejskie również port w Gdańsku odczuwa rezultaty panującej w tym roku suszy. Ponieważ Wisła nie dopisała, stan wody w porcie jest wyjątkowo niski. Dają się też odczuć nie sprzyjające wiatry południowe. (PAP)

Atrakcyjne nowości dla pań

Około 90 proc. całej produkcji przemysłu jedwabniczego wykańcza „Pierwsza Rudzka Wykańczalnia i Farbiarnia” w Łodzi. W bieżącym kwartale zakłady te wypuściły 200 różnych wzorów materiałów jedwabniczych.

Wśród nowości znalazły się m. in. uszyte tkaniny steelonowe, przeznaczone na modne halki. Wytrzymują one wielokrotne pranie nie tracąc sztywności. Wykonano także już kilka tysięcy metrów lamy w różnych kolorach zdobionej złotą, względnie srebrną nitką. Inną nowością są tkaniny grzbiętowe — rodzaj rypsu o bardzo wypukłych prążkach, na które nakłada się barwne wzory.

Przemysł jedwabniczy dostarcza również wiele tkanin płaszczowych — głównie rypsoś. Godne uwagi są cienkie, delikatne materiały na płaszcze deszczowe, wykonane z różnych włókien syntetycznych, powlekane żywicami, co czyni je nieprzemakalnymi. Produkuje się je w różnych kolorach, a także pokrywa wzorami. Wszystkie tkaniny płaszczowe i znaczna część sukiennych otrzymują apreturę niemnącą.

Przygotowano także 10 tys. m. grubych tkanin wiskozy, przeważnie kraciastych, powleczonych żywicami, które znakomicie nadają się do wyrobu toreb turystycznych i gospodarczych, walizek, artykułów galanteryjnych.

(PAP)

„Cegielki” SFOS

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wypuścił ostatnio „cegiełki” Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Odcinki po 2 i 5 zł będą rozdawane przez Związek Młodzieży Socjalistycznej i Wojsko a „cegiełki” w odcinkach 10, 20, 50 i 100 zł już w grudniu będą rozdawane imiennie przez Komitety FJN.

Fot. — CAF

Śledztwo w sprawie katastrofy w miasteczku Frejus

Z całego świata pomoc dla oliar

Prokurator departamentu Var, w którym położone jest miasto Frejus, oświadczył w sobotę, że zarządził śledztwo w sprawie runięcia tamy Malpasset i tragicznych skutków tej katastrofy.

Rząd francuski powołał w piątek specjalną komisję, która zbada przyczyny katastrofy. Tymczasem nadal krąży pogłoski, że były oznaki zbliżającej się katastrofy, jednak odpowiednie czynniki nie zareagowały w porę i nie ostrzegły ludności doliny Reyran.

Katastrofa wstrząsnęła nie tylko całą Francją, ale i całym światem. Ze wszystkich krajów napływają ofiary na pomoc dla poszkodowanych. W wyniku publicznej zbiórki pieniężnej zebrano do tej pory we Francji na rzecz ofiar tragedii przeszło 700 milionów franków. Postanowiono dzień 13 grudnia ogłosić dniem solidarności Francji z ofiarami katastrofy.

W piątek odbył się pogrzeb 135 niezidentyfikowanych ofiar tragicznej katastrofy. 10 tys. żołnierzy, marynarzy, strażaków itp. nadal prowadzi akcję ratunkową w rejonie Frejus.

W prasie paryskiej pojawia się coraz częściej zadanie ustalenia odpowiedzialności za tragiczną katastrofę we Frejus. (PAP)

Nowe władze spółdzielcze

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu odbył się III Wojewódzki Zjazd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Ze względu na późną porę zakończenia obrad nie zdołaliśmy we wczorajszym sprawozdaniu podać składu nowych władz związkowych. Do Rady Wojewódzkiego Zw. Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych wybrano 35 członków, a także 5 zastępców. W skład Prezydium weszli: BR. LUTY — prezes, J. SIKORA oraz J. POŃKŁY z Kowalewki — wiceprezesi, poseł WL. MIKA ze Stoleżyna — sekretarz, J. WOJCIECHOWICZ z Tarnowa Podgórnego — skarbnik. (emp)

Sytuacja powodziowa we Włoszech

W delcie Padu ogłoszono w sobotę stan wyjątkowy w związku z coraz groźniejszym przyborom wód tej rzeki, która wystąpiła z brzegów prawie na całej długości swego dolnego biegu, zalewając sąsiednie obszary. Niebezpieczeństwo powiększa padający stale deszcz.

W ciągu ostatnich czterech dni poziom wody w Padzie podniósł się o przeszło 4 metry. Przypuszcza się, iż punkt kulminacyjny powodzi nastąpi w ciągu najbliższych 20 godzin.

Mieszkańcy okolicznych wiosek w okęgach Ficarola, Polesella, Castelmassa i Pila schronili się na strychy domów. Pomieszczenia parterowe są wszędzie zalane wodą. PAP

Więcej samochodów i... wypadków 106 zabitych — 1200 rannych

Na wielkopolskich ulicach i szosach porusza się obecnie ok. 78 tys. pojazdów mechanicznych, a więc o 20 tys. więcej niż w roku ubiegłym. W związku z tym, na czoło wysuwa się sprawa zwiększenia bezpieczeństwa ruchu na drogach. Dość powiedzieć, że od stycznia do grudnia br. zanotowano u nas 1.469 wypadków, w których poniosło śmierć 106 osób, a 1.200 zostało rannych.

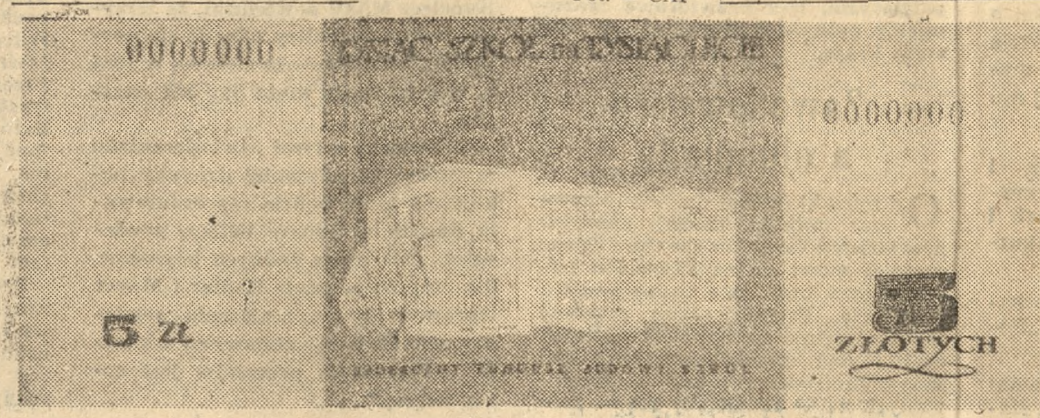
Zagadnienia te poruszano na ostatnim posiedzeniu Komisji Komunikacji i Transportu WRN w Poznaniu. Główną przyczyną wypadków jest jazda po pijanemu. Kierowcy samochodów osobowych powodują aż 20,2 proc. wszystkich wypadków.

W celu poprawy stanu bezpieczeństwa, MO prowadzi działalność profilaktyczną i surowo karze. Do listopada br. na wykroczenia drogowe ukarano mandatem 143.777 osób. (ak)

Walka w kurniku z lisem

Rzadki wypadek wydarzył się w Chelmnie na Pomorzu. Mianowicie wczorajszej nocy mieszkaniec tego miasta, Józef Piwowarczyk, zajmujący się hodowlą kur usłyszał podejrzane szamotania w kurniku. Zainteresowany udał się tam natychmiast i stwierdził, iż kilka kur leży martwych — z podkrzyżowanymi szyjami... Sprawca tej rzezi drobiu był lis, który w kacie kurnika pastwił się właśnie nad nową ofiarą. Lis niespodziewanie rzucił się na gospodarza, pazurami chwycił za odzież i usiłował chwycić go za gardło.

Dopiero dzięki pomocy żony Piwowarczyka, rozświeczone zwierzę — po długim szamotaniu się — zostało zabite. Pastwą drapieżnika padło 20 kur. PAP



Repr. — K. Przychodzki

**Nie wiadomo
czy znasz się
na sztuce
sprawdź
rozwiązując
nasz konkurs
ze strony 6**

Tak bywa w sklepach, tramwajach i na ulicy

Księżycowe rakiety i średniowieczna naiwność

Sekrety elegancji

Każda z nas — po cichu lub głośno — marzy o tym, aby być elegancką. Umiemy elegancję dostrzec u innych, rzadziej u siebie i nieraz myślimy zakłopotane, jak tu się ubrać, aby zbliżyć się do wymarzonego ideału.

Im bardziej doświadczona kobieta, tym lepiej wie, że pieniądze nie gwarantują elegancji. Mając je można się wystrój, a wystrój nie i przestrojenie to największy wrogowie elegancji.

Zatrzymajmy się chwilę przy tej sprawie. Oto idzie dama ubrana w bardzo drogie futro, powiedzmy — nurki; kapelusz, szalik, torebka, parasolka, pantofle ma jaskrawo zielone. Dama nie jest elegancka; jest przestrojona. Za dużo akcentu zielonego, rzucającego się w oczy. Nurki są tak pięknym futrem, że prawdziwa eleganka nie włoży na siebie nic, co by mogło od nich odciągać uwagę...

A oto inna dama. Jest ubrana tak modnie, że aż szokująco. Przy tym — chciałoby się jej powiedzieć: — Pani w tym nie do twarzy; nie do figury; to nie jest dla pani! — Moda to wielka propozycja. Z kolei ta pani mogłaby nawet z daleka uchodzić za elegancką, ale z bliska widać, że wszystko na niej jest jakieś nieświeże, nieodprasowane, tu i ówdzie są plamki; pantofelki nie dość są czyste... w ogóle, przepraszam, ale robi wrażenie niedomytej, a czystość jest warunkiem do elegancji.

DOSTOSOWANIE SIĘ — RZECZ WAŻNA

Dama, która na targ ubierze się tak jak do teatru, a do teatru jak na targ — nigdy nie będzie mogła uchodzić za elegancką. Bo elegancja polega właśnie na umiejętnym dostosowaniu do okoliczności.

W wielu krajach jako strój na „po domu” przyjęły się albo kretonowe, kolorowe sukienki i fartuszki pełne wdzięku i młodzieńczego uroku, albo spodnie i barwne bluzki. W domu trzeba zawsze wyglądać

Piękna Lollo

Na naszym zdjęciu — jedna z najelegantszych kobiet świata. Kto? Oczywiście, Gina Lollobrigida. Idąc z duchem czasu, piękna Lollo obcięła włosy i zmieniała uczesanie...

Fot. — „Revue”



czysto i czarująco — to jest elegancja na „po domu”. W pracy trzeba wyglądać poważnie i spokojnie. Wszędzie i zawsze — czysto i porządnie!

Nie dopinając się zatrzask, nadłamy guzik, zerwane sznurowadło, bluzka za krótką, wychodząca ze spodnicy, pęknięty szew, czerwony nos, odpocone pachy, krostowata twarz, brak zębów — oto niektóre z „braków”, które zawsze przekreślają elegancję.

TEGO TRZEBA SIĘ TAKŻE UCZYĆ

Wyższym stopniem wtajemniczenia w tajniki elegancji jest prostota, skromność i doskonały krój. — „Zobacz, nic na tej sukni nie ma, a jaka jest elegancka!” — Właśnie dlatego jest elegancka, że nic na niej nie ma. Prawdziwie eleganckie kobiety wiedzą, że prostota jest największą elegancją. Ale o nią najtrudniej.

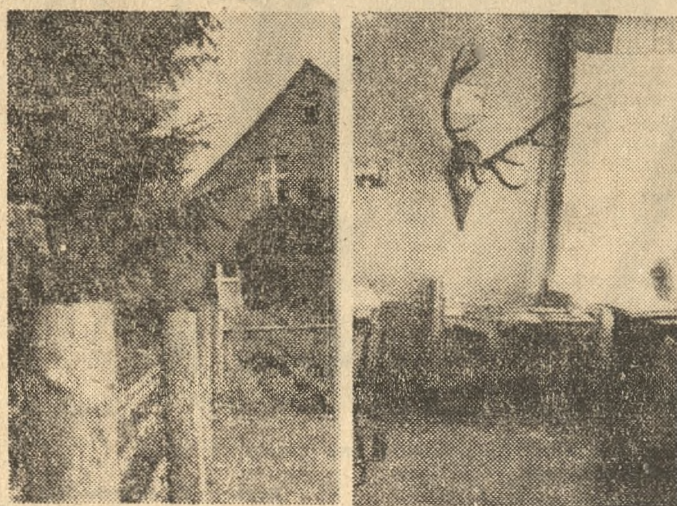
„Ta sukienka jest bardzo elegancka, ale tylko wtedy, gdy ma odpowiednie dodatki!”

Naturalnie! Dodatkami można wszystko zepsuć, lub wiele naprawić. Szpilki, korale lub klipsy mogą ze zwykłej sukni zrobić wizytowy strój.

Dobór barw dla elegancji znaczy więcej niż jakość materiału. Kobieta elegancka i mądra doбира barwy ubioru i dodatków do koloru włosów, oczu, do tonacji cery.

Ale — elegancja to nie tylko strój. „Gallux” razem z „Telimeną” i „Ewą” mogą ubrać najpiękniej, od stóp do głów elegancko — panią, czy pana, a oni jednym wulgarnym gestem lub słowem, zbyt głośną rozmową, niedyskretnym zachowaniem się potrafią zepsuć wszystko. Bo — elegancja — to nie tylko kwestia stroju, ale — kultury. Wielu ma ją wrodzoną, ale wielu po winno się jej uczyć.

Irena Gumowska



Poeta współczesny

W rocznicę śmierci Gałczyńskiego

...miał wielką namietność nie tylko tworzenia rzeczy pięknych, ale i tworzenia dobra, porwania, prowadzenia ludzi ku dobru — pisał Andrzej Stawar. — Gałczyński wierzył w harmonię pięknych kształtów, obrazów, dźwięków — choć potrafił dostrzec w sztuce nie tylko sprawy piękne. Widział w niej nieskończone możliwości podnoszenia człowieka, prowadzenia go do lepszego jutra ludzkości. Poznał, zrozumiał związki piękna z pracą, z czarnym trudem fizycznym, którym wzgardzili przemadrali esteci i pięknołuchy.”

Dzisiejsi esteci i pięknołuchy — gdyby ich spytać o to — zapewne powiedzą co innego. W ich praktyce twórczej nie trudno dostrzec lekceważenie i pogardę wobec wszystkich tych, którzy nie uznają ich artystycznych kanonów, którzy — według ich zdania — „nie dorosli” do nowoczesności, reprezentowanej oczywiście wyłącznie przez ten odłam poetów. Dla nich Gałczyński jest „twórcą tanich”, sentymentalnych piosenek”, poetą „pustego gestu i kolorowych wstażek”.

Nie trzeba przeprowadzać ankiet, by stwierdzić, że wśród młodzieży — studentów — kłóży się zwyczajnie o „Gałczyńskiego”. Zaczarowane dorożki” cieszy się rzeczywiście prawdziwym podziwem, że jest czytany. Co tu się nie zgadza: albo wszyscy ludzie, lubiący poezję, są matolami, albo Gałczyński jest naprawdę wielkim, trafiającym do serc i umysłów ludzi dnia dzisiejszego.

Zapewne — popularność KIG-a polega w głównej mierze na bezpośredniości Jego poezji. Ale chyba nie tylko na tym. O wielkości poety w historii literatury decyduje zazwyczaj czas: o wielkości wśród ludzi żyjących współcześnie — fakt, że jest czytany. A Gałczyński jest czytany. I niezależnie od tego, co powie o Nim historia literatury za lat pięćdziesiąt, faktu tego nie wolno nie dostrzegać.

Gałczyński był twórcą, który umiał trafić do ludzi nie tylko bezpośredniością formy, lecz również aktualnością tematyki. I właśnie te drobne, nieodświeżone sprawy każdego z nas — pod Jego piórem nabierały barwy i smaku, stawały się poezją. Czy będzie to liryczny list jęńca z obozu koncentracyjnego:

...kochanie, moje kochanie, dobranoc, już jesteś senna, — i widzę Twój cień na ścianie, i noc jest taka wiosenna...

czy też pełne sarkazmu i ironii spojrzenie na ludzi o drewnianych głowach:

...nazajutrz o mej drewnianej głowie

wieść się roznosi jak ryki krowie, chwala w południe, wieczer i rano drewniane głowy główne i rano drewnianą, kariera rośnie, szacunek wzrasta, jestem na ustach całego miasta...

...kwiaty są, by je zrywać, a cienie, by je gonić, a strumień, by usnąć przy strumieniu, a w braku telefonu na lepszych dzwoniakach dzwonić można o sprawach o wielkim znaczeniu.

I dlatego tylu ludzi lubi Gałczyńskiego. I dlatego tylu ludzi kocha Jego wiersze.

Janusz Biniek

Na zdjęciach u góry: leśniczówka Pranie w okolicy Rucianego na Mazurach, ulubione miejsce wypoczynku i pracy Gałczyńskiego oraz pokój, w którym powstał m. in. poemat „Niobe”. Fot. — C. Białas

Ciekawy reportaż z „Haus der polnischen Kultur” w stolicy Niemiec

Pracownik Haus der polnischen Kultur w Berlinie z najwyższym zdumieniem patrzył na grupę dziarskich, młodych turystów polskich.

— Panowie nas pytacie, gdzie tu można „opylić” kawę, czekoladę i wódkę! Właśnie nas? Kpicie sobie, czy co?

Teraz z kolei zdebili przedsiębiorcy turyści.

— A gdzie mamy pytać, jeśli nie u was? Przecież tu właśnie jest polski ośrodek informacyjny!

Autentyczne.

Ośrodek polskiej kultury w Berlinie demokratycznym istotnie udziela różnorodnych informacji, ale — oczywiście — innego zupełnie rodzaju. Oto np. przychodzi historyk sztuki. Interesują go losy cennych tympanonów w pałacu Krasińskich. Czy ocalały? W ciągu dwóch dni dostaje wyczerpującą odpow-

duma nad małymi kinami „z krzesłami wyścielanymi pluszem czerwonym jak serce”, nad tą „gospodą ubogich, którym dzień spłynął źle”...

— w każdym z tych wierszy znajdziemy cząstkę naszego współczesnego życia, z jego radościami i troskami, znajdziemy własne nadzieje i rozczarowania, zwycięstwa i klęski.

A wielkie sprawy? Nie uciekał od nich autor „Niobe” i „Okularów sztyrcy”. Najbardziej jednak był Gałczyński sobą wówczas, kiedy o sprawach wielkich mówił pośrednio, poprzez liryczną zadumę, poprzez marzenie:

Janusz Biniek

Na zdjęciach u góry: leśniczówka Pranie w okolicy Rucianego na Mazurach, ulubione miejsce wypoczynku i pracy Gałczyńskiego oraz pokój, w którym powstał m. in. poemat „Niobe”. Fot. — C. Białas

Notatki o muzyce i muzykach (7)

Epitafium gęślikom



Wszedł od lat w legendę polskiej kultury. On, niepiśmienny chłop podhalański! Jeszcze niedawno żyli ludzie, znający go osobiście. Relacjonują, opowiadają, kreślą sylwetkę, rysują a nawet i fotografują Sabalę Krzeptowskiego. Górala o sepm spojrzeniu, którego warszawski doktor Tytus Chalubiński „Jasiem” wołał i z którym najchętniej tak w Zakopanem jak i w Tatrach przebywał. Mówiło się o Sabale, że jest legendową postacią zakopiańską — liczni entuzjaści Zakopanego widywali tego szczupłego, siwłosłego staruszka, sunącego chodnikiem po Kościeliskiej czy modnych już wtedy Krupówkach. Ale Jan Sabala Krzeptowski był także i tatrzańską postacią legendy. Bo — jak w starożytnej piosence — „o jego sprawie nikt inny nie wiedział” tylko ten wiecznie zaszpejony, wyniosły wierzchołek we mgle nurzający Krywań.

Dziś Sabala ma kilka pomników. Jeden jest z brązu i stoi na wprost Tatr. Pomnik niejako podwójny, gdyż przypomina Chalubińskiego i Sabalę równocześnie. Idealnie wierne prawdziwe oblicze starego górala sprawiło, że pomnik, choć z metalu — jest dla nas jakby żywą istotą. Sabala rzeczywiście przysiadł na głazie i doktorowi opowiada o myśliwskim i po trochu zbrojnickim życiu. Doktor słucha, może nawet sobie to i owo zapisuje a Sabala ciągnie długi, złoty łańcuch nie kończącej się epiki starego świata podhalańskiego. Niepiśmienny chłop spod Regli, gdzie dziś stanął drugi Sabalowy pomnik: stare osiedle drewniane zmurszeniu wydarte, odnowione i pieczołowicie przez historyków sztuki dogładane. Stąd pochodził Sabala — tu kolebka jego legendy i bajek. Mówiło się niegdyś, że Muza dziecku oczy musnęła we śnie swą przejrzyśtą szatką. Muzą były w Sabalowym przypadku jęstony i rozłożyste jawory. Czy wiecie, jak pięknie szumią w wiosennym wirze? Czy umiecie wysłuchać w instrumentalnych tysiącach liści melodii starodawności? Sabala ją znał. Sabala ją swymi gęślikami wygrywał światu i ludziom. Trzeci pomnik jest chyba trwalszy od brązu i moc-

niejszy niż modrzewiowe piazły starej chaty. To postać „Sablaka” w przedniej księdze Kazimierza Tetmajera. Tam Sabala przeżyje nas wszystkich i będzie tak długo mówił, jak długo będzie komu w wielkim dorzeczu czytać „Legendę Tatr”. Pan z Ludzimi nad Dunajcem przyznał chłopu spod Regli nieśmiertelność. Jan Sabala Krzeptowski, urodził się trzema pomnikami — najbardziej tetmajerowym — w polską kulturę. Już go nam z niej nikt nie wydrze. W olbrzymiej orkiestrze „polskiego dźwięku” cichutko ale donośnie grają te jaworowo-smrekowe gęśliki, wyżłobione domowym dłutem wprost ze śpiącego drzewienka.

A choć już dawno w zespole podhalańskim nie grają, chociaż bywały i bywały próby renesansu gęślikowej kapeli — przecież stały się symbolem najbardziej starożytnych dobrych czasów. Tych, które się opiewa nutami „w złoto owiniętymi”. Jan Sabala Krzeptowski autor nie przez siebie zapisanych „bajek” — zrobił to za niego: Sienkiewicz, Dembowski, Stopka, Tetmajer — autor nie przez siebie zapisanych „muzyk” — Noskowski, Pałeczowski, Kondracki, Szymanowski, Ekier je w swoje partytury zanotowali — ów legendarny, choć niedawno jeszcze prawdziwie żyjący Sabala przypomina się nam dziś cmentarnym krzyżem na tym sławnym „Campo santo” zakopiańskim, gdzie sosny, smreki, jawory i jarzębiny wtapiają szum galezi w nieprzerwaną toczącą się muzykę potoku.

Ale nie tylko pomniki, nie krzyże, nie rzeźby i rysunki, nie drzeworyty i stare fotografie mówią o Janie Sabale Krzeptowskim. Jego czasy dawno się już realnie skończyły — przeszły w dobrym znaczeniu do historii, którą wspominamy właśnie dziś, gdy dnia 8 grudnia 1896 roku umarł stary gęślikarz w Zakopanem. Minęły lata — 63 przetoczyło się ich nad nami — ale Sabalowa nuta wciąż chodzi po dziedzinie — Sabala umarł, imię nie zaginę.

dr Jerzy Młodziejowski

O POLSCE -

wiedzą, opracowaną przez fachowca w Warszawie i przekazaną do Berlina dalekopisem.

Następnego klienta interesuje, co oznaczają końcówki „-ski” i „-lec” w nazwiskach polskich. Z tym już sprawa trochę łatwiejsza. W ślicznej czytelni o długiej, całkowicie oszklonej ścianie, stoją na półkach encyklopedie, słowniki i inne tego typu wydawnictwa. Interesant nie zna języka polskiego? Drobiazg! — pracownik ośrodka przetłumaczy mu teksty, poszuka innych źródeł, a jeśli potrzeba, odwoła się do pomocy Warszawy.

Kierownika ośrodka, p. Ireneusza Wilga, trudno zaanektować na czas dłuższy. Już rozsiadamy się w fotelach a tu... nowy gość. Tym razem kobieta. Przyszła po obiecane nuty. Śpiewaczka, wybiera się na tournée do Polski. Chciałaby zaśpiewać i w naszym języku. Oczywiście, coś odpowiedniego. Żeby utwór mieścił się w jej skali głosowej, no i żeby tekst nie był trudny do wymówienia. Owszem, owszem, w ośrodku wyszukano dwie piosenki: Moniuszki i Karłowicza. Za chwilę z sali koncertowej dochodzą aż do nas akordy granej na fortepianie melodii.

Tymczasem do gabinetu wchodzi następny gość: przedstawiciel drukarni chce omówić graficznie szczegóły miesięcznego programu.

Program. Czego w nim nie ma!

Ośrodek prowadzi działalność wielokierunkową. Codziennie czynna jest czytelnia, wyposażona we wszystkie najważniejsze i najpoczytniejsze pisma polskie, wydawnictwa albumowe itp. Do dyspozycji gości jest podręczna biblioteczka typu encyklopedycznego. W tejże sali wreszcie odbywa się stała wystawa prac któregoś z polskich malarzy, plastyków itp. Jest wreszcie dla melomanów imponujący aparat, który pozwala na odtwarzanie muzyki z płyty i taśmy.

Kto pierwszy ten lepszy

Z czytelnia bezpośrednio sąsiaduje biblioteka. 5000 tomów — niezły księgozbiór.

A teraz najważniejsze: z biblioteki ośrodka polskiego korzysta około 500 osób. Pośród nich są także muzycy, dla których ośrodek prowadzi wypożyczalnię nut. Są to oczywiście opracowania utworów polskich na orkiestrę i zespoły kameralne.

Amatorów żywej muzyki ścigają do ośrodka występy polskich pianistów tej miary co Czerny-Stefańska, Kędra, Smendzińska itd. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wreszcie bez trudu uzyskać może każdy, kto... dosyć wrecz-

Karać kobiety czy mężczyznę?

O tych sprawach pisze się i mówi nieskończenie

Dużo zużywamy słów na potępienie prostytutki, na układanie planów walki z nierządem. Czy jednak wszystkie akademickie dyskusje, obracające się wokół zagadnienia: „karać kobiety czy mężczyznę?” — mogą doprowadzić do likwidowania tego zjawiska? Czy środki stosowane w walce z nierządem mogą zlikwidować, bądź choćby ograniczyć to zjawisko?

Walka z prostytutką, to nie akcja jednorazowa. Podobnie jak alkoholizm nie da się zlikwidować jednym zarządzeniem, jedną obławą na pijaków, zniszczeniem jednej potajemnie prowadzonej bimbrowni, tak walka z prostytutką musi oprzeć się na konkretnych podstawach społecznych i prawnych, działających nieustannie i konsekwentnie. Trzeba postawić wreszcie tę kropkę nad i.

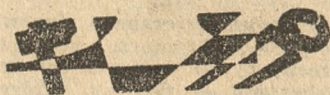
Walka z prostytutką musi być dwoma równoległymi torami. Jeden tor, to usuwanie społecznych i ekonomicznych przyczyn prostytucji. A więc danie kobiecie odpowiedniej pracy, jeżeli brak środków do

życia stał się przyczyną jej wyjścia na ulicę. A więc zapiekanie się dziewczyną, którą zwyrodniali rodzice zmusili do prostytuowania się. Zarówno znalezienie pracy, jak i zmiana środowiska leżą w kompetencji organów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które w porozumieniu z organizacjami społecznymi mogą pomóc w znalezieniu uczciwej drogi życiowej.

Drugi, równoległy tor walki z prostytutką, to wprowadzenie nowych przepisów prawnych. Potrzebne byłyby przepisy, uprawniające sąd do skazywania na karę więzienia kobiety nie meldowanej, nie zatrudnionej a złapanej na włóczęgostwie. Bo przecież nie jest ono w tej chwili traktowane jako przestępstwo, mimo że bardzo często wiąże się z zjawiskiem prostytucji.

Z prostytutką wiąże się jeszcze jedna sprawa. Chodzi o walkę z chorobami wenerycznymi, o zabezpieczenie społeczeństwa przed ich rozprze-

jej towarzyszymi są ujęte w kodeksie karnym: złodziejstwo, włóczęgostwo, zakłócanie spokoju publicznego, rozpowszechnianie zdjęć pornograficznych itp. I na tych przestępstwach są łapane osoby, o których wiadomo, że ich głównym zajęciem jest prostytutka. Czy tych osób nie należy postawić wobec alternatywy: albo uczciwa, nienaganna praca, albo praca przymusowa w domu opiekuńczym?

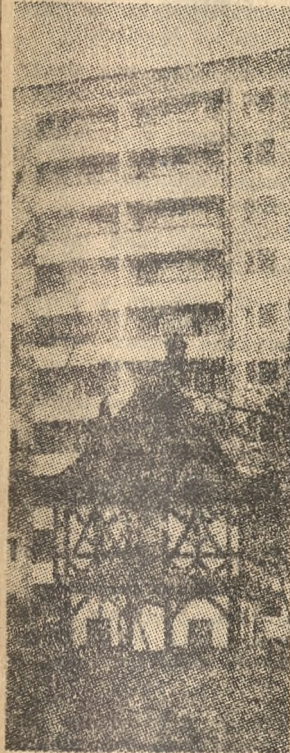


Sprawę uprościłoby nowe, rozsądnie opracowane przepisy prawne. Są one zresztą potrzebne również z innych względów. Po to, by wydać konsekwentną i skuteczną walkę melinom, oczyścić miasta z takich elementów, jak kuplerzy, stręczyciele czy sutenerzy. Za kupczenie cudzym ciałem i czerpanie z tego procederu zysków — musi być kara wystarczająco wysoka, aby odstraszala.

Ktoś powiedział, że o prostytutce można mówić i pisać nieskończenie. Dlatego też artykuł nie wyczerpuje tematu. Wiemy, że kilka resortów, w których zasięgu leży walka z prostytutką, układa i dyskutuje plan działania. Miejmy nadzieję, że tym razem nie będzie to półśrodki. Że będzie to faktyczna kropka nad i.

Grażyna Zielska

Nowa i stara



Staruszka — willa i nowoczesny kołos sąsiadują z sobą. Gdzie? We Frankfurcie nad Menem. Romantyczny domek i szklany pałac — dwa różne stulecia, dwa różne style budownictwa, to samo miasto. Podobnych kontrastów nie brak i w naszej Warszawie.

Fot. — AP



strzenianiem za pośrednictwem osób parających się nierządem. Kto zajmuje się zwalczaniem chorób wenerycznych? Oczywiście, poradnie „W”. Kto ma doprowadzić do poradni osobę chorą, bądź podejrzaną o szerzenie choroby wenerycznej? Milicja? A jakie ma prawo? Cóż z tego, że każdy dzielnicowy zna swój obowiązek i zna kobiety uprawiające nierząd? Dopóki któraś z nich nie okradnie „klienta”, dopóki nie wywoła pijackiej awantury — milicjant nie ma prawa zastosować wobec prostytutki żadnej sankcji.

Czy nie należy więc wypożyczyć milicji w uprawnienia zgłaszania nazwisk podejrzanych o prostytucję do poradni przeciwwenerycznych oraz — konsekwentnie — w prawo przymusowego doprowadzania ich do badania lekarskiego? Wprawdzie nowelizacja dekretu o zwalczaniu chorób wenerycznych wprowadziła przymus leczenia i ujawniania kon-taktów będących źródłem zakażenia, lecz nie zamknęła sprawy.

Sama prostytutka nie jest karalna, ale przecież bliskimi

Tu Centralne Biuro Pogody!

Wichry, — połowy rybackie — prognozy meteorologa

Ostatnio nie brak wiadomości o szalejących na drugiej półkuli i na wybrzeżach Dalekiego Wschodu, cyklonach, o sztormach i innych kłeskach żywiołowych. Gdzie leży źródło tych wszystkich zjawisk atmosferycznych? Postawiliśmy to pytanie i szereg innych znanemu naukowcowi, docentowi Parczewskiemu, dyrektorowi Centralnego Biura Pogody.

— Przede wszystkim chcę zaznaczyć — powiedział doc. Parczewski — że udoskonalone środki łączności przynoszą znacznie więcej niż dawniej wiadomości o kłeskach atmosferycznych, które przecież zdarzały się i dawniej. Na wstępie chcę przypomnieć, że tzw. kłeski żywiołowe nie należy łączyć z wybuchami jądrowymi. Zaprzeszono prób

z bronią jądrową, a w atmosferze panuje zamieszanie.

— Skąd więc się biorą owe groźne zjawiska?

— Przyczyn jest wiele. Cyklony w okolicach podzwrotnikowych zdarzają się przeciętnie 10—20 razy rocznie. Nie wszystkie natomiast dochodzą do takich straszliwych rozmiarów jak cyklon, który ostatnio nawiedził Meksyk.

Mieszkańcy meksykańskiego pobraża uciekli dlatego, że największe nasilenie cyklonu notujemy zwykle przy lądzie. Oczywiście, można uciec przed cyklonem, jeżeli otrzyma się w porę odpowiednie ostrzeżenie. Wprawdzie szybkość wiatru dochodzi wówczas do 200—300 km/godz., ale szybkość ta jest tworzona przez wirowanie wiatru, sam cyklon zaś posuwa się znacznie wolniej.

Przyczyn należy szukać w niewłaściwej cyrkulacji atmosferycznej. Jeśli ruch powietrza odbywa się z zachodu na wschód, lub odwrotnie, a więc po obszarach o mniej więcej jednakowej cieplotie — można się nie obawiać większych zaburzeń atmosferycznych. Natomiast wszelkie niezwykłe silne mrozy, gwałtowne burze, wichury itd. występują wówczas, gdy cyrkulacja powietrza następuje z północy na południe, lub odwrotnie. Właśnie przy takim układzie, gdy stykają się ze sobą masy powietrza o wielkich różnicach temperatur — następują owe niezwykle sytuacje: silne huragany, cyklony.

— Jaką wówczas rolę spełniają meteorolodzy?

— Jak wiadomo, radio na podstawie meldunków placówek hydrometeorologicznych podaje stale prognozy pogody, w ściśle określonych godzinach. Gdy jednak się zdarzy, że meteorolodzy spostrzegą nadciągającą wichurę już po przekazanej prognozie — dają specjalne ostrzeżenia, które są również przekazywane drogą radiową. Współpraca z meteorologią ma wielkie znaczenie dla różnych dziedzin gospodarki, uczulonych na nagłe zmiany pogody. Jakże np. zależy rybakom na szybkich informacjach o tych zmianach. Nieraz trzeba uruchomić specjalną obsługę meteorologiczną. Tak było w hucie, która budowała konstrukcję napowietrzną, tak było przy montażu szczyto-

wych partii Pałacu Kultury. Widzimy więc, że aktualne prognozy, dokładnie opracowane i szybko przekazywane, w konsekwencji usprawniają działanie różnych dziedzin gospodarki.

Rozmawiała: Wanda Korycka

MAGAZYN

W Ustrzykach Dolnych (w Bieszczadach) przekształcono na hotel część miejscowego dawnego więzienia. Innowację tę powitali z zadowoleniem osadnicy i turyści, którzy dotychczas byli często w nie lada kłopotcie, gdzie przenocować.

W Columbii istnieje rzeka nazywana przez okolicznych mieszkańców „Octową”. Woda tej rzeki zawiera wiele kwasu siarkowego z pobliskiego wulkanu i nie nadaje się do picia. Jest także śmiertelna dla ryb.

Jak wynika z długich obserwacji, w lecie każdego roku odrywa się od Arktyki około 400 gór lodowych, niebezpiecznych dla żeglugi. W związku z tym w bieżącym roku rzucono na nie po raz pierwszy z samolotów tzw. bomby ciepłe, przyspieszające znacznie topnienie lodowców.

W skład Indonezji wchodzi około 20 tys. wysp, z których największe dorównują swą powierzchnią Francji lub Włochom.

Prawdopodobnie 24 mln. ton rudy żelaza będzie mogło eksportować w przyszłości co roku Chile, w którym odkryto ostatnio jedno z największych na świecie złóż tego metalu. (bro)

W BERLINIE

nie się po nie zgłosi. Dość wcześnie — ośrodek nie ma ścian z gumy.

W sali koncertowej odbywają się również prelekcje. Frekwencja na nich jest wprawdzie nieco mniejsza, ale i tak zadziwiająco duża. Wykładowcami są albo goście z Polski, albo też Niemcy, którzy bawili w Polsce. Zainteresowanie sprawami polskimi jest tu bardzo duże. Kiedy np. profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Dreźnie, prof. Heinz Simon, mówi o swojej podróży po Ziemiach Zachodnich i głównie przy tym uwagę poświęca ich walorom krajoznawczym, słuchacze zasypali go pytaniami o polskie ośrodki, o polskie miasta i wsi, przemysł, rolnictwo itd. Co zaś najbardziej charakterystyczne — chcą słyszeć, że o temle te są już odbudowane!

Idą jak woda

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się — o dziwo — filmy polskie, które w ośrodku wyświetla się z regularną częstotliwością. Zamknięty pokaz „Popiołu i diamentu” wzbudził wręcz sensację. Doskonałe scenariusze mają również polskie filmy eksperymentalne, o których zresztą w kraju również już coś niecoś słyszeliśmy.

Osobny rozdział — to kursy języka polskiego. Ze względu na trudności

techniczne ośrodek mógł przyjąć tylko 220 kandydatów. Następni — a ochotnicy zgłaszają się bez przerwy — muszą poczekać, aż powstaną nowe możliwości; stale nagabują ośrodek, czy nie opróżniło się przypadkiem miejsce na kursie. Wśród kursistów dużo jest młodzieży akademickiej. Są zresztą pośród nich przedstawiciele wszystkich zawodów.

Są robotnicy, kolejarze, telefonistka z centrali międzynarodowej, jest prywatny handlowiec z Berlina zachodniego. Oprócz dwóch kursów dla początkujących ośrodek prowadzi również kurs dla zaawansowanych oraz kurs konwersacyjny. Ponadto przy ośrodku działa klub polonistów, który jest jakby czymś w rodzaju towarzystwa przyjaźni niemiecko-polskiej, a raz na dwa miesiące zbiera się kurs sławistów.

W końcu lipca br. ośrodek uruchomił własny sklep, w którym sprzedaje książki polskie, wyroby sztuki ludowej, samodzielną i stroje regionalne (zapaski sieradzkich), płyty gramofonowe oraz... plakaty filmowe. Plakaty „Idą jak woda” — sam widziałem je na ścianie studenckiego pokoju! W sklepie ruch duży, a wśród klientów zdarzają się i żołnierze armii amerykańskiej z zachodniego Berlina, w ogóle z całego świata.

Oczywiście, w pracy ośrodka sklep jest marginesem. Jeśli zaś chodzi o sam ośrodek, to warto dla ogólnej orientacji podać parę liczb. Frekwencja w ośrodku kształtuje się następująco: w soboty — 100 osób, w dwóch miesiącach letnich — 150 osób, a poza tym — do 600 osób, przeciętnie zaś 500 dziennie. Wystarczy?

Naprawdę: 3 osoby...

Nie starczy miejsca, by choć tylko pokrótce wyliczyć wszystkie formy działalności naszego ośrodka w Berlinie. Nie sposób jednak nie wspomnieć, że swoją działalnością obejmuje on cały obszar NRD. W różnych miastach, szkołach, domach związkowych, ośrodkach wiecosowych, klubach „Kulturbundu”, w wielkich zakładach pracy, garnizonach wojskowych itd. — urządza różnorodną wystawę (w stałym ruchu przeszło 30 zestawów), wieczory kultury polskiej, prelekcje, pokazy filmowe. Organizuje spotkania z działaczami polskimi i tournée naszych artystów.

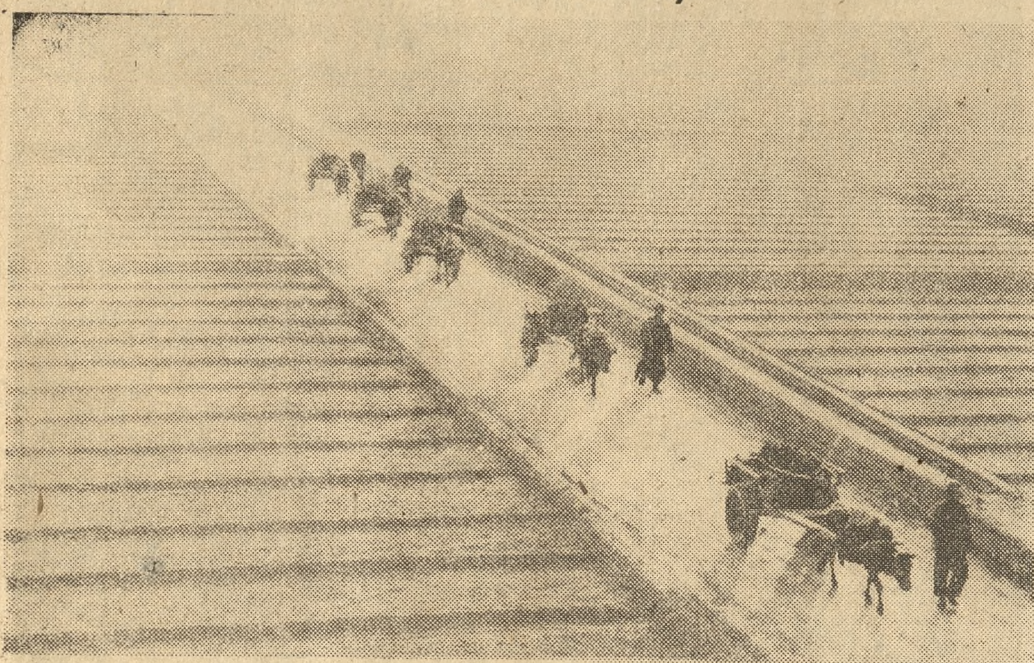
Można bez przesady powiedzieć, że ośrodek spełnia w NRD funkcję ambasadora polskiej kultury. Z tej swojej roli wywiązuje się znakomicie. A ilu zatrudnia pracowników? Całą tę wielką pracę wykonują 3 (słownie: trzy) osoby, które do pomocy mają nieliczny personel techniczny.

I niech tu ktoś jeszcze powie, że Polacy nie mają talentu organizacyjnego!

Antoni Spandowski

BŁYSKAWICZNY KONKURS „GŁOSU“

W krainie bawełny



OŁOBOK — wioska nad rzeką o tej samej nazwie w powiecie ostrowskim. Nazwa wymieniona została już w r. 1136 w Złotej Bulli Języka Polskiego, a wieś w roku 1213. Osiedlili się tu cysteryci.

Przy tej okazji coś nie coś o cystersach. Jest to zakon o rządach monarchistycznych, z tym tylko, że zakonnikom klasztoru przypada wolny wybór opata po śmierci poprzednika. Gdy tylko zostanie wybrany — obowiązuje już wierne posłuszeństwo. Opat dawniej miał swoje dobra, a klasztor swoje. Bywało, że opat przepuszczał swoje dochody z własnych i klasztornych dóbr. Do XVI wieku w Łądzie (pow. Konin), jako cystersi się dzieli Niemcy.

W połowie XVIII wieku, opat łądecki — Ilowiecki, został wybrany komisarzem czyli przełożonym nad opactwami cysterskimi w Polsce. Kilka głosów od krewniaków-cystersów otrzymał kontrkandydat — opat z Wiślicy pod Krakowem — Rogaliński. Ten ostatni wraz z magnatami, popierającymi jego wybór, pojechał do generała zakonu we Francji po zatwierdzenie. Spór zakończył się wielkim procesem w Rzymie. Rzym obdarzył Rogalińskiego bogatszym opactwem bledzewskim (na północ od Międzyrzecza), a I-

łowieckiego zatrzymał na posadzie komisarza.

Komisarz ten chciał wizytować także klasztor cysterek. Bardzo miał gorące przyjęcie w naszym Ołoboku. Ksieni (przełożona nad klasztorom żeńskim) Kozmińska, garbata i stanowcza, wystąpiła na czele uzbrojonej okolicznej szlachty, podstarościch, chłopów i komisarza wypędziła z podwórza. Musiał biedak odjechać. A no trudno, ksieni należała do stronnictwa opata Rogalińskiego (krewniak!). Odtąd nie mogła znieść cystersa w swoim opactwie. Niepozwoliła im pełnić funkcji ani spowiednika, ani kapelana, wolała sięgać po pomoc do innych zakonów. Podobno ta, zacięta cysterka...

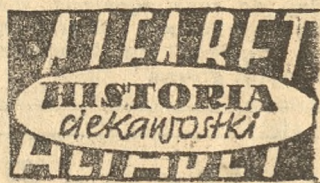
antycysterka, zasłużyła się okółko wychowania pańien.

Wyczytałem w bardzo ciekawej książeczce J. Deresiewicza pt. „Handel chłopami w dawnej Rzeczypospolitej”, że podobno cysteryci... kupowały chłopów. Transakcję taką przeprowadziły w r. 1751 z Małachowem.

Pod koniec XVIII wieku klasztor dał dowód patriotyzmu, przysyłając jesienią 1794 roku 24 kosynierów do obozu powstańców.

Dziś Ołobok, dzięki tradycji stanowi ośrodek artystycznego siołkarstwa.

J. P.



Charakterystyczne, piękne zdjęcie z królestwa bawełny w okręgu Ankwo (prowinca Hopei). Pola są tam uprawiane jak ogrody. Prowinca Hopei jest największym w Chinach producentem bawełny. Na razie — komunikacja odbywa się tu jak przed wiekami, dwukółkowe wózki. Krowy ciągną. Ale postęp jest: drewniane koła zastąpione zostały oponami...

Fot. - CAF

Szał sezonu

Takie nakrycia głowy zdobyły sobie błyskawicznie zwolenniczki. W Londynie nadano im nazwę „kapeluszy makaronowych”. Materiał: ciężka biała wełna na jasnoniebieskim czepczku jedwabnym. Poznawszy eleganci od kilku tygodni paradują także w podobnych nakryciach głowy. Może nie tak eleganckich, jak londyńskie, ale — twarzowych. Gdyby tak nasz przemysł konfekcyjny (i galanterijny) szybciej reagował na kaprysy mody, nie potrzebowałyby nasze panie szukać „makaronówek” u gabinetów po bramach. Właścicielkom „szału sezonu” życzymy przyjemnego wyrazu twarzy.

Fot. - Wams

10 LAT TEMU w Głosie

Zespół teatralny Zakładów „H. Cegielski” wystąpił w Warszawie na Festiwalu Zespołów Świetlicowych. Zespół ten odniósł wielki sukces, wystawiając „Matkę” M. Gorkiego.

*

W Swarzędzu odbywa się wystawa mebli, zorganizowana przez Związek Cechów Stolarskich. Meble te budzą ogólny podziw zwiedzających. Wiele kompletów przeznaczono na eksport.

*

Staremu weteranowi ringów Frankowi Szymurze przybył groźny rywal. Jest nim młody kaliszczanin — Grzelak, który po nabraniu rutyny i skorygowaniu pewnych wad stylowych, będzie godnym następcą wysłużonego Franka. Grzelak jest niewątpliwie najlepszym obecnie zawodnikiem wagi półciężkiej w Polsce.

*

W Berlinie z inicjatywy Kulturbundu odbyła się publiczna dyskusja nad sztuką Leona Kruczkowskiego „Niemcy”. Sztukę tę nazwano „najwartościowszą do chwili obecnej sztuką o niemieckiej rzeczywistości”.



Czy znasz sztukę?

Trzeba odgadnąć i wpisać w wolne miejsca przy objaśnieniach — odpowiedzi. Z pierwszych liter słów powinno ułożyć się aktualne hasło. Przy pytaniu trzecim do pierwszej litery trzeba dodać „haczyk” a przy siódmym — akcent zmniejszający.

Konkurs prosty — dla każdego!

W zamian za trud przysłania do nas odpowiedzi przysyłamy:

I nagrodę — cenny obraz

olejny Zygmunta Szpin-gera.

II nagrodę — zegarek na rękę.

III nagrodę — komplet naczyń aluminiowych.

IV nagrodę — komplet naczyń aluminiowych.

Nagrody pocieszenia: 10 wartościowych książek.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie „Czy znasz sztukę?”. Termin: 12 grudnia 1959 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Pytania błyskawicznego konkursu:

- imię Picassa
- zdobienie przedmiotów ornamentami innej barwy — nakładanie innego drzewa na meble
- słynna galeria w Leningradzie
- malarz włoski — mistrz aktów kobiecych, „malował rude”
- znany, „modny” malarz krynicki
- roślina podobna do ostu, ornament na kolumnach doryckich — stylizowane wzory
- twórca ołtarza-tryptyku w Krakowie — (kościół Mariacki)
- polski malarz i poeta (współtwórca formizmu 1883)
- francuski kierunek w malarstwie (druga połowa XIX w.) dążący do oddania bezpośredniego wrażenia wywartego na artyście
- wieża w Paryżu, skąd malarze chętnie malują panoramę miasta
- wielka galeria muzeum w Paryżu
- często spotykana nazwa wyższej szkoły sztuk plastycznych
- nazwa naczynia do wypalania i wypalania w pracowniach artystycznych porcelany lub ceramiki
- malarz polski, twórca „Polonii”, „Lituanii”, „Warszawy” i „Wojny”
- nazwa ptaka z brązu Leonarda da Vinci
- uczeń Norblina, pierwszy narodowy malarz polski, odtwórca życia szlachty — część życia spędził w Rosji
- skrzynia-trumna z kamienia lub marmuru, bogato rzeźbiona piasko-rzeźbami
- złoty kolor farby

WYPEŁNIJ KUPON — WYTNIJ — WYŚLIJ!!!

Jak uchronić dziecko od „przeziębienia”?

„Przeziębienie nie istnieje jako powód i przyczyna chorób, jest tylko odwiecznym, szkodliwym zabobonem” — stwierdza wybitny pediatra

Ten cudzysłów, w który ujęliśmy słowo „przeziębienie” — to żadna pomyłka interpunkcyjna. Jeden z najważniejszych pediatrów w Polsce, prof. dr Groer, twierdzi, że — cytujemy dosłownie — „przeziębienie (...) nie istnieje jako powód i przyczyna chorób, jest tylko odwiecznym a bardzo szkodliwym zabobonem”.

A oto dwa wymowne przykłady, którymi prof. dr Groer ilustruje swą tezę:

Jeden z badaczy Antarktydy, Shaktleton, został wraz z całą swoją załogą, podczas jednej z wypraw do Bieguna Południowego, zamknięty przez lodowce i nie mógł się z nich wydostać. Przez długie miesiące on i jego załoga pędzili żywot wśród lodów o średniej temperaturze 30 stopni poniżej zera. Prócz pojedynczych wypadków odmrożeń nikt z członków wyprawy nie chorował na żadną chorobę z „przeziębienia”. Po kilku miesiącach samoloty amerykańskie odkryły miejsce pobytu wyprawy Shaktletona i z nim została zorganizowana wyprawa ratunkowa,

zrzucili na zajęte przezeń lodowisko paczki z ciepłą odzieżą, żywnością i lekami. Gdy załoga zaczęła opatulać się w zrzucaną dodatkową ciepłą odzież — wszyscy zachorowali na gripę z gorączką i ciężkimi objawami.

Przykład drugi:

Prof. Groer, mając lat 12, ślizgał się zimą na zamrażniętym stawie przy dwudziestostopniowym mrozie i wpadł w przerebłę. Z trudem go wyciągnęto, położono na furkę chłopską, przykryto słomą i zawieziono do domu odległego o trzy kilometry. Gdy wreszcie dotarli do domu, nie można go było rozebrać — całe ubranie było zamrażnięte. Posadzono go więc przy kominku, aż odtajał, dano mu gorącą herbatę, położono do łóżka, ogrzewając gojącymi flaszkami. Ani następnego dnia, ani później, ku zdumieniu otoczenia, nie tylko nie wystąpiło spodziewane zapalenie płuc, ale obeszło się nawet bez kataru czy anginy.

Dlaczego w pierwszym przykładzie cała załoga rozchorowała się na gripę? Bo mieliśmy tu do czynienia z faktem zawędrowania wirusów grypy wraz z ciepłą odzieżą. W drugim natomiast wypadku chłopiec nie zetknął się z żadnymi wirusami czy zarazkami chorobotwórczymi i dlatego wyszedł z kąpieli w przerebłę bez żadnego szwanku. A zatem: można sobie odmrozić twarz, nogi i ręce, można nawet umrzeć wskutek zamrażnięcia, ale przez samo przeziębienie bez zakażenia nie można się nabawić ani anginy, ani kataru i kaszlu, ani zapalenia płuc.

Niebezpieczeństwo: zakażenie

Stąd wniosek, że skutecznie bronić dziecko przed „przeziębieniem” — to znaczy chronić je przed zakażeniem.

W jaki sposób można się zakażyć? Źródłem zakażenia jest przede wszystkim człowiek chory i jego wydzieliny. Główne siedlisko zarazków chorób z tak zwanego prze-

ziębienia stanowi jama ustna, gardło i jama nosowa chorego, a nawet pozornie zdrowego człowieka, który ma jednak zepsute zęby, zapalone migdałki w gardle, przewlekły katar nosa, zajęte zatoki czołowo-nosowe itp. Poza tym źródłem zakażenia bywa każdy brud, kurz i pył, w którym mogą znajdować się zarazki; mogą nim być zakażone przedmioty, na których osadzają się wydzielone przez zakażonego osobnika zarazki.

A zatem, bezwzględnie przestrzeganie higieny i izolowanie dziecka od osób chorych i nosicieli zarazków jest pierwszym warunkiem ustrzeżenia od chorób, które według nieludzkich opinii wynikają z „przeziębienia”.

Trzeba przy tym mieć na uwadze, że na to, aby zarazki chorobotwórcze (które już wtargnęły do ustroju) mogły w nim wywołać zaburzenia chorobowe, potrzebne jest przełamanie naturalnego oporu zakażonego ustroju. Organizm człowieka na samym początku zakażenia daje sobie bowiem sam radę z zarazkami (jeżeli nie były one wyjątkowo złośliwe, lub jeżeli zakażenie nie było masowe). Stopień tej naturalnej odporności zależy od stanu zdrowia i siły człowieka. Ulega ona łatwo załamaniu przez różne szkodliwe czynniki działające na cały ustroj, jak: przebiegające jednocześnie inne choroby, przemęczenie, głód i wygłodzenie, brak witamin, niewyspanie i przygnębienie, przegrzanie, np i wreszcie (także, lecz nie wyłącznie) długo trwające oziębienie i przemarznięcie.

Zatrzymajmy się na chwilę przy zjawisku przegrzania, gdyż na ogół matki chronią swe dzieci od „przeziębienia” przez nadmierne opatulenie. Jaki tego efekt? Świeże powietrze i światło, które wpływają korzystnie na wytwarzanie krwi, nie docierają do

organizmu dziecięcego, co ma bardzo złe skutki dla ogólnego stanu zdrowia i wrodzonej odporności organizmu; przegrzanie i nadmierne poty prowadzą do zaburzeń w gospodarce ustroju i usposabiają do chorób zakaźnych.

Nie nęgać na lekarzy...

Ponadto matki muszą też pamiętać o tym, że aby organizm był zdrowy, musi on ćwiczyć mechanizmy, które zabezpieczają mu prawidłowe funkcjonowanie, musi doprowadzać je do jak największej sprawności. Te ćwiczenia odnoszą się także do regulacji krwiotoku i gospodarki ciepłem. Jeżeli dziecko jest stale trzymane w cieple, izolowane od naturalnego wpływu wahań temperatury, to organizm jego nie może w prawidłowy sposób dostosować działania swych urządzeń regulacyjnych do warunków zewnętrznych, nie może ich wyćwiczyć. A wtedy i pod wpływem zakażeń jego układy regulacyjne nie działają dobrze i w wyniku tego dziecko łatwiej zapada na choroby.

I jeszcze jedna uwaga dla matek, dbających o zdrowie swych pociech: nie nęgać na lekarzy, aby przepisywali wszystkim maleństwu antybiotyki przy byle jakiej niegroźnej dolegliwości. Były dyrektor oddziału pediatrycznego Akademii Medycznej w Warszawie, profesor doktor Władysław Szejnach, twierdzi, że „choroba powinna być warta antybiotyku”. Przyzwyczajanie młodego organizmu do antybiotyków może go raz na zawsze uodpornić na ich działanie i gdy mały Jaś wyrośnie na dorosłego Jana i zapadnie na jakąś poważną chorobę, w której zastosowanie antybiotyku będzie konieczne — wtedy organizm nie będzie już na te — zjawienie nierzadki — reagował.

Opracowała: Maria Błaszczak

Tym razem - za 8 złotych

Nikt się chyba nie spodziewał, że tak szybko pójdzie. Oto od poniedziałku restauracja „Tatarska” rozpoczyna wydawanie obiadów za... osiem złotych! Jak w „Powszechniej” i tutaj będą codziennie do wyboru trzy zestawy obiadów trzydniowych.

Teraz trzeba wyjaśnić, że „Tatarska” specjalizuje się w daniach z mięsa końskiego. I jak dotąd — lokal ma większe powodzenie niż niejedna „Murańska”.

Na hasło: „konie zjadają świnie” PZG zareagowały w ten oto sposób... Liczą — nie

Jutro w Operze - „Pantomima“

Dwa przedstawienia — o godz. 17 i 20 — da jutro w sali Opery im. St. Moniuszki zespół Henryka Tomaszewskiego „Pantomima” z Wrocławia. Będzie to powtórzenie spektaklu pt. „Maski Arlekińskie”, jaki w ub. tygodniu oglądali już poznaniacy. Wrocławski zespół przybył ponownie do Poznania na życzenie publiczności, która nie miała poprzednio możliwości oglądania doskonałego przedstawienia.

Komu piosenkę...

Śława Przybylska — śpiewa Alina Janowska — rozmiesza Stanisław Młynarczyk — śpiewa Zbigniew Lengren — zapowiada i bawi Sekcja rytmiczna — gra!

Oto cała tajemnica zapowiadanej tajemniczo koncertu Śławy Przybylskiej i towarzyszącego jej zespołu. Repertuar pozornie skromny, lecz jak wiadomo nie ilość aktorów decyduje o poziomie czy „jakości” imprezy. Sądźmy nawet, że po niespodziance jaka spotkała Poznań poprzednim razem, artyści spiszą się dwa kroć lepiej.

Dziś w auli i jutro w Domu Kultury MO można się uraczyć do woli dawno wyszukaną piosenką **Przybylskiej**. (na)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera wzgl. technika prefabrykacji z kilkuletnią praktyką na stanowisko zastępcy kierownika do spraw technicznych do podległej nam wytwórni betonów w **Miedzychodzie** — przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr przy **Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów „Pozbet”** w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 1. K8669

Mężczyzn na stanowiska kontrolerów autobusowych poszukuje zaraz **Państwowa Komunikacja Samochodowa**. Wymagane średnie wykształcenie (duża matura) oraz praktyka w transporcie. Podanie, życiorys i odpisy świadectw należy składać w **Sekcji Kadr Zarządu Okręgu P.K.S. w Poznaniu**, ul. Towarowa 45, II piętro pokój 15. K9012

Praca

Zakład Elektroinstalacyjny przyjmie zaraz wysoko kwalifikowanych elektryków. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38164g

Polemowniki zatrudnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38161g

Potrzebna opiekunka do 2 dzieci, Rycerska 5 m. 4 (Grunwald). 38318g

Potrzebna natychmiast po moc domowa codziennie na 6 godz. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia poniedziałek godz. 16 do 18. Fre dry 8 m. 2, dzwonek lewa strona. 38421g

Dnia 4 grudnia 1959 r. zmarł nagle długoletni nasz pracownik

Walerian Grottel

magister nauk ekonomiczno-politycznych

W zmarłym straciłszy cenionego pracownika oraz najlepszego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
Zakładu Energetycznego Poznań-Teren.
K9036

Dnia 4 grudnia 1959 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, ukochany syn, brat i szwagier przeżywszy lat 51 sp.

Walerian Grottel

magister nauk ekonomiczno-politycznych
kapitan b. A.K. okręgu Łódź

Msza św. za duszę drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 9.30 w kościele paraf. Najśw. Serca Jezusowego.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA Z DZIECI I RODZINA
Poznań, Kraszewskiego 9b m. 4. 38524g

W 50 rocznicę zgonu Z. Noskowskiego

— Koncert utworów Zygmunta Noskowskiego dla uczczenia 50 rocznicy śmierci kompozytora odbędzie się starym Wielkopolskim Związkiem Śpiewaczym w poniedziałek, 7 bm. o godz. 19 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Wykonawcami będą chór męskie Okręgu Poznań - Miasto „ARION” i ZKK „Hasło”, — mieszane „HARMONIA”, „LUTNIA”, „MONIUSZKO”, „P. T. M.”, Nauczycielski i Studium Nauczycielskiego nr 2 oraz Chór Dziecięcy Społecznego Ogniska Muzycznego. Udział w koncercie weźmie także Poznański Kwartet Smyczkowy i artysta Opery — M. Kouba.

Dyrygują: W. Dorożala, M. Nagórski, K. Domańska i S. Stulgrosz.

Bilety do nabycia w Sekretariacie Zjednoczenia, ul. Ratajczaka 31. (na)

Kiedy i gdzie bez prądu

W związku z przeprowadzaniem prac przy uruchamianiu nowej stacji w Krzyżownikach w poniedziałek 7 bm. w godzinach od 8—16 nastąpi wyłączenie prądu dla ulic: **Ślupska, Waprowska, Człobowska, Kościelna, Kwidzińska, Malborska, Leśniewska, Leśniewska, Myśliwskiego, Trzebiotowska, Polnowska, Człuchowska.**

Dnia 8 bm. od godz. 8—15 zostanie pozbawione światła domy przy ul. Głogowska od nr 28 do Targów i ul. Śniadeckich prawa strona od Głogowskiej do nr 15, a 9 bm. od godz. 8—15: ul. Dąbrowskiego od nr 97 i 95 oraz od 102 do 132, ul. Bednarska, **Przybyszewska, Długosza, Kadłubka i Galla** od Długosza do Kadłubka. (na)

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7, tel. 521-03. 35286g

Dnia 4 grudnia 1959 r. zmarł nagle nasz drogi Kolega i Przyjaciel śp.

Bernard Cierniak

przeżywszy lat 36.

Pamięć o Droгим nam Zmarłym pozostanie na zawsze w sercach naszych.

O tym zawiadamiają
KOLEDZY I PRZYJACIELE
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 12 z kostnicy cmentarza jeżyckiego.

Dnia 5 grudnia 1959 r. zmarł w wieku lat 42 długoletni nasz pracownik

Henryk Cichy

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę, dobrego i sumiennego pracownika.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
Zakładów Graficznych M. Kasprzaka w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia 1959 roku o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Kupno

Maszynę do szycia również starszą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38101g

Samochód tonowy 1½, do bry kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38154g

Kupię spiesznie samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38345g

Kupię lisy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38346g

Kupię samochód „Warszawa” stan dobry. Ciechońska 15 (Podolany) tel. 84-573. 38460g

Sprzedaz

Okazja! Sprzedam dywan perski 3,50x2,50. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 38057g.

Lisy platynowe, srebrne i niebieskie (piękne futerka) sprzedam. Zakopalska 22. 38187g

Sprzedam okazjonalnie motocykl WFM. Poznań, Inżynierska 3 m. 7. 38235g

6 sztukowych włoskich z XVIII wieku (Sakramenty św.) oraz małą akwarelę Juliusza Kossaka (portret) sprzedam. Tomickie go 9 m. 4, tel. 830-32. 38292g

Pianino koncertowe, krzyżowe tanio sprzedam. Puszczkowo, Podlesna 22 tel. 286. 38322g

Sprzedam samochód „Spartak”. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Powidzka 14. 38344g

Pianino nowoczesne okazjonalnie sprzedam. Poznań, Stalingradzka 39 m. 2. 38352g

Maszynę do szycia „Singer” damską i krawiecką sprzedam. Poznań - Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 38358g

Sprzedam ciągnik „Zetor” wysoki z pompą po remoncie Andrzejczak Roman Wrocław - Tarnogaj, Gazowa 12. 38374g

Samochody: Wartburg, P-70, Moskiew 402 i inne poleca Biuro Sprzedaży pojazdów mechanicznych Poznań, Kraszewskiego 30. 38392g

Okazjonalnie sprzedam motocykl „Junak” 350, stan idealny. Wrzesnia, Sienkiewicza 2 m. 1. 38403g

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Al. Wielkopolska 7 m. 3. 38422g

Akordeon 80 lub 32 basowy nowy sprzedam. Poznań, Garbary, 61 m. 3. 38432g

Sprzedam białe kafelki ściennie, oraz szare podłogowe. Poznań, Winogrady, Sadowa 32. 38470g

Cement, wapno palone, gazonne workowe białe, gips kredy, smoły, lepić, karbolinum, zasuwę kominiowe poleca Poznań, Głogowska 180. 38478g

Samochody m-kil: Ford - Taunus (r. 1959 nowy) Warszawa PKO, P-70, Skoda, Mercedes 170 S — poleca Biuro Handlowe Poznań, Czajcza 2 tel. 847-56. 38501g

Sprzedam silniki elektryczne 0,75, 1,5 i 2,2 KW (1410 obr./min.) Poznań, Czajcza 2 m. 5. 38502g

Sprzedam fortepian, buty oficerskie nr 41, piec żelazny. Czorsztynska 16. 38506g

Sprzedam motocykl WFM nowy. Poznań, Grudzień 30 m. 2. 38512g

Wziemę w dzierżawę, samodzielny, zelektryfikowany domek z ogrodem — minimum pokój z kuchnią. Bardzo dobrze zapłać. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 38061g.

Właściciel sprzedaje parcelę 855 m² uzbudowaną przy tramwaju, cena 75.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38072g

Sprzedam pół willi wolne 2 pokoje z kuchnią, z ogrodem, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38212g

Willę 8-pokojową nową całą wolną na Grunwaldzie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38343g

Praktyczne i mile podarki na „MIKOŁAJA“

MOŻESZ JESZCZE ZAKUPIĆ

W SKLEPACH WŁÓKIENNICZYCH MMD

W NIEDZIELĘ, dnia 6 grudnia 1959 r. w godz. od 12.00—17.00

POLECAMY:

TOMASZOWSKIE TKANINY PŁASZCZOWE
TKANINY PŁASZCZOWE: bouclé, loden i velour
TKANINY UBRANIOWE: rappaport, adria oraz gabardina i tkaniny 0% importowane
WEŁNIANE TKANINY SUKIENKOWE ZIELONOGÓRSKIE I JERSEY
TKANINY STEELONOWE, LAMY ZŁOTE I BROKATY ZŁOTE
BROKATY CHIŃSKIE, RYPSY JEDWABNE — DESENIOWE I GŁADKIE oraz ŻAKARDY

NOWOŚCIĄ DLA PAŃ SĄ PLUSZE SUKIENKOWE.

Uprzejmie zapraszamy do odwiedzenia naszych sklepów.
K9010

Lokale

Pokoju przy rodzinie ewentualnie z częściowym stołowaniem poszukuje samotny inżynier, dobrze sytuowany, solidny. Może zapłacić z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36934g.

Dwa pokoje, kuchnia, w nowym bloku w Łodzi za miastem na równorzędnie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 37978g

Lokalu poszukuje na rzemiosło w śródmieściu ewent. ul. Dąbrowskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38353g

Inżynier poszukuje pokoju na okres sześciu miesięcy. Warunki korzystne do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38394g

Samotna pielęgniarka poszukuje małego pokójku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38446g

Nieruchomości

Dom dwupokojowy, wolny, blisko tramwaju, 140.000 zł, dom trzypokojowy, skład, zabudowania gospodarcze, hektar ogrodu, duża wieś blisko Poznania (autobus kursuje na miejsce) 190.000 zł, ogrodoznictwo cztery hektary 1000 drzew 14-letnich blisko Poznania przy stacji 160.000 zł sprzedaje: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 38062g

Wziemę w dzierżawę, samodzielny, zelektryfikowany domek z ogrodem — minimum pokój z kuchnią. Bardzo dobrze zapłać. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 38061g.

Właściciel sprzedaje parcelę 855 m² uzbudowaną przy tramwaju, cena 75.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38072g

Sprzedam pół willi wolne 2 pokoje z kuchnią, z ogrodem, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38212g

Willę 8-pokojową nową całą wolną na Grunwaldzie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38343g

Rozne

Garbowanie — farbowanie i uszlachetnianie skór baranich oraz nutry wykonuje E. Makowiecki Poznań - Sołacz, Grudzień 85, maroznik Nad Wierzbkiem, dojazd tramwajem 9 albo 11 do Parku Sołackiego. 36673g

Naprawa lalek kompletne zepsutych, wprawianie oczek, skup używanych części lalek. Poznań, Żydowska 7. 38041g

Pożyczki 8.000 zł poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38160g

Chemiczne czyszczenie farbowanie wszelkiego obuwnia oraz naprawy na kauczku. Poznań, Kolejowa 46. 38192g

Garbuje, farbuje uszlachetnia skór futerkowe, lisy, barany (bobby na wydrze). A. Łukasik, Poznań, Dworowska 14, tel. 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 37847g

Posiadam warsztat galwanizacyjny — mechaniczny, przyjmuję współpracowników bez wkładu pieniężnego ale masowym artykułem dla Motocybli lub innej branży. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38258g

Cegły gwarantowanej jakości z wypału wiosennego 1960 r. oferuje cegielnia. Cena okazjonalna obowiązująca do końca br. Informacje „Arwid” Świebodzin, ul. Armii Czerwonej 19. 38359g

Fachowo skóruje lisy na sucho. Poznań, ul. Czechołowicza 109 m. 10 na Dębca, K. Smoczyński. 38361g

Koldry stare przerabiam. Smoczyńska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 38363g

Domki jednorodzinne — projekty kosztorysy centralnego ogrzewania wykonam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38366g

Poszukuję na okres 6 tygodni pożyczki 20000 zł. Pewna gwarancja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 38458g

Lekarskie

Owrodzenia przewlekłe nóg, żyłaki, hemoroidy, leczenie bezoperacyjne St. R. Oleszewski, lekarz med. Poznań, Swierczewskiego 11a m. 6. Godziny przyjęć 8.30—10 i od 13—16 prócz soboty. 38323g

Zgubiono damski zegarek „CYMA” 3 bm. w kinie „Bałtyk” na seansie 15.30 rzd 9 parter. Zwrot za wynagrodzeniem Ratajczaka 45 m. 10 dzwonić 2 razy po godz. 15. 38488g

Zguby

Zgubiono damski zegarek „CYMA” 3 bm. w kinie „Bałtyk” na seansie 15.30 rzd 9 parter. Zwrot za wynagrodzeniem Ratajczaka 45 m. 10 dzwonić 2 razy po godz. 15. 38488g

Dnia 4 grudnia 1959 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i syn śp.

Bernard Cierniak

przeżywszy lat 36

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 12 na cmentarzu jeżyckim

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA Z CÓRKĄ I OJCIEC
Poznań, ul. Michałowska 4.

Dnia 3 grudnia zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 65 sp.

Julian Wojciechowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, Chudoby 10 m. 1. 38482g

Dnia 5 grudnia 1959 roku zmarł po krótkotrwałej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat i szwagier przeżywszy 42 lata sp.

Henryk Cichy

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIECI I RODZINA

Domy kultury i świetlice dziś i w latach przyszłych

Obecnie w naszym województwie istnieje (poza Poznaniem) 18 domów kultury. W najbliższym czasie zostanie otwarty Dom Kultury w Pleszewie, w gmachu b. Domu Rencistów przy pl. Wolności. Jak informuje Wydział Kultury Prezydium WRN, w roku przyszłym powstaną nowe domy kultury w Grodzisku, Śremie, Wolsztynie i w Kłecku (pow. Gnieźno). Na najbliższą pięciolatkę planuje się utworzenie takich ośrodków przede wszystkim w Koninie (z uwagi na rozwijający się szybko ośrodek kopalniany - przemysłowy), a także w Ostrzeszowie, Kole, Wągrowcu, Stupcy i Kórniku. Oczywiście - powstanie domów kultury uzależnione jest w dużej mierze od pomocy miejscowych zakładów pracy oraz od inicjatywy tamtejszych działaczy kulturalno - oświatowych. Warto by więc o tym pomyśleć wcześniej.

Godny podkreślenia jest fakt, że w roku bieżącym (do listopada) istniejące w Wielkopolsce domy kultury wykazywały na ogół wysoki zmysł gospodarczy: 31 proc. sumy, przeznaczanej na ich bieżącą działalność, trafiło pokryć z własnych funduszy, uzyskiwanych przez organizowane u siebie imprezy.

Świetlice istnieje w Wielkopolsce 470. Oczywiście - sama liczba niewiele mówi, gdyż wiele świetlic przejawia działalność raczej sporadycznie (część z nich ma charakter sezonowy). Jednak sporo pracuje „na codzień”, ogniskując życie kulturalno - towarzyskie miasteczka czy wsi.

Działalność świetlic opiera się głównie na pracy społecznej. Mówiąc inaczej - potrzeba społeczna, wola i inicjatywa miejscowej ludności decyduje dziś o istnieniu świetlic i jej życiu. Oczywiście - otrzymują one pomoc finansową wydziałów czy oddziałów kultury przy prezydiach PRN i MRN, a także miejscowych zakładów pracy.

W roku przyszłym przewiduje się zorganizowanie 10, a w r. 1961 - 44 obiektów (adaptacje i budowa nowych).

Jak widać, plany rozwoju koncentrują się wokół tworze-

nia domów kultury. Lepiej, jeżeli w miasteczku będzie jeden, ale za to dobrze pracujący dom kultury, niż kilka małych świetlic. Pozwoli to uatrakcyjnić działalność kulturalno - oświatową, a także towarzyską, gdyż ludzie z pewnością wolą spędzać wolny czas po pracy w gronie szerszym. W niezrozumieniu tego faktu tkwiła jedna z głównych przyczyn „nieruchawości” świetlic przyzakładowych. Po wtóre łatwiej tworzyć zespoły artystyczne, jeżeli dysponuje się szerszym gronem amatorów. No i po trzecie - skoncentrowanie funduszy i wyposażenia (stroje, instrumenty muzyczne itp.) pozwoli wykorzystywać je w pełniejszym zakresie.

Z tym ostatnim są jednak duże kłopoty. Mecenasi świetlic - a jest ich bardzo wielu: zakłady pracy, GS-y, organizacje społeczne itp. - na ogół niechętnie patrzą na propozycję połączenia posiadanych funduszy i sprzętu i oddania ich do dyspozycji domu kultury, czy jednej większej świetlicy. Mamy nadzieję, że podjęte ostatnio przez Wydział Kultury Prezydium WRN wysiłki, zmierzające do choćby częściowej koncentracji funduszy i sprzętu - spotkają się z należytych zrozumieniem w terenie. J. B.

Olimpijskie ciekawostki

Igrzyska Olimpijskie w 1960 roku w Rzymie będą miały kolejny numer - XVII, mimo że, tyle Olimpiad się nie odbyło. Podczas wojny Olimpiad nie rozgrywano, ale zachowano kolejną numerację.

Podczas wszystkich dotychczasowych igrzysk odbywały się zawsze konkurencje lekkoatletyczne, pływackie, gimnastyczne i szermiercze.

W pierwszych nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich, rozegranych w 1896 r. w Atenach uczestniczyły reprezentacje: Anglii, Austrii, Australii, Bułgarii, Chile, Danii, Francji, Grecji, Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, USA i Węgier.

Lekka atletyka gromadziła na starcie we wszystkich igrzyskach najwięcej zawodników; w Helsinkach w zawodach lekkoatletycznych uczestniczyły reprezentacje 59 państw, w pływaniu startowali zawodnicy 48 państw, a w boksie 44.

Najdłuższą walkę w turnieju zapasniczym stoczyli w 1912 r. w Sztokholmie, w wadze półciężkiej Ahlen (Szwecja) z Buechlingiem (Finlandia). Po pięciu godzinach zmagania walka zakończyła się bez wyniku. Obydwaj zawodnicy otrzymali złote medale. Po tym wypadku wydano przepisy, które regulują czas walk.

Reprezentacja Polski uczestniczyła po raz pierwszy w Igrzyskach Olimpijskich w 1924 roku w Paryżu.

Czy Danielsen mówi prawdę?

Były rekordzista świata w rzucie oszczepem Danielsen oświadczył, że nie będzie brocił na najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie złotego medalu, zdobytego w Melbourne. (X)

Ekipe naszą stanowił 75-osobowy zespół.

Zimowe igrzyska odbyły się po raz pierwszy w 1924 roku w Chamonix (Francja). Igrzyska zorganizowane tytułem próby wypadły nadspodziewanie dobrze i od tego czasu odbywają się regularnie co cztery lata. (X)

Dwaj piłkarze opuszczają ŁKS

Zeszlonożeczny król strzelców ligowych, kapitan Łódzkiego KS Władysław Soporek zwrócił się do macierzystego klubu z prośbą o zwolnienie. Tak więc po Szczepańskim, pragnie odejść drugi czołowy piłkarz tego klubu.

Soporek motywuje swą prośbę tym, że chce powrócić do rodzinnego Grodziska pod Warszawą i tam kończyć karierę piłkarską. (PAP)

Najwyższych koszykarzy Związku Radzieckiego Smildzina (1,85 m wzrostu) i Kruminsza (2,17 m wzrostu) wita po przybyciu do USA przedstawiciel władz sportowych - Dan Ferris.

Fot. - CAF

Plany przedolimpijskie polskich gimnastyczek

Mówi trener Bernard Radojewski

Było to w Wu-Hanie. Uprzejmi gospodarze poza obiektami sportowymi, postanowili pokazać nam największą osobliwość miasta - wielki most, znajdujący się 80 metrów ponad rzeką Jang-cy. Po wejściu autokarem na most, kierowca, chcąc nawrócić, uderzył w jedną z barier mostu. Ta zaczęła się łamać, a przed nami 80-metrowa przepaść. Mieliśmy szczęście: dostownie kilka metrów przed przepaścią udało się kierowcy zahamować...

owań olimpijskich rozpoczęliśmy już we wrześniu. W najbliższym czasie - przystąpimy do przygotowań bardziej szczegółowych.

Od stycznia rozpocznie się grupowanie w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie. Na obozie przebywać będą zawodniczki: Dziuba, Stachow, Niedurna, Eustachiewicz, Madra, Kotówna.

Oprócz tego rozegramy kilka zawodów międzynarodowych będących niejako sprawdzianem naszych przygotowań. W kwietniu czeka nasze gimnastyczki międzynarodowy turniej w Warszawie, następnie zawody z Czechosłowacją, Finlandią, Węgrami i Rumunią. Tuż przed Olimpiadą urządzimy obóz w Oliwie. Rozmawiał: Mirosław Idziorek

Zapamiętaj!

WALNE ZEBRANIE

sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Ognisko Poznań - Wilda odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 18 w lokalu Frontu Jedności Narodu przy ul. Dzierżyńskiego 106. Zarząd zaprasza na powyższe zebranie zarówno członków jak i sympatyków.

ITN? Kim, gdzie? I.W.

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA

Godz. 10. LECH IV - OSTROVIA. II. Zawody koszykarskie o mistrzostwo klasy B. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 11. OLIMPIA - GRUNWALD. Spotkanie hokejskie o mistrzostwo klasy A. Hala MTP nr 16.

Godz. 17. LECH - OLIMPIA. Zawody koszykarskie o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 20. LECH Ib - Warta. Zawody koszykarskie o mistrzostwo II Ligi. Sala przy ul. Matejki.

Zaproszenie na memoriał

Polski Związek Narciarski rozesłał już do zagranicznych federacji zaproszenia na nasze największe narciarskie zawody nadchodzącego sezonu - Memoriał Bronisława Czechy i Heleny Maruszówny, który odbędzie się w Zakopanem w dniach 15-20 marca 1960 roku. Na zawody zapraszono: z Bułgarii 5 zawodników, z CSR - 3, z NRD - 15, z Rumunii - 10, z Węgier - 6, z Austrii - 5, z Jugosławii - 3, z Francji - 5, ze Szwajcarii - 5, z Norwegii i Szwecji po 3 z Finlandii - 5 oraz z Anglii jednego. Nie stety, w memoriale nie będą mogli wziąć udziału reprezentanci Związku Radzieckiego, którzy w tym samym czasie rozegrali mistrzostwa ZSRR. (PAP)

Grudzień	Imieniny
niedziela	Mikołaja, Emiliana
6	
poniedz.	Słońce.
7	wsch.: 7.29 zach.: 15.25

Teatry

W POZNANIU (NIEDZIELA)

OPERA - g. 18 „Jaś i Małgosia”; POLSKI - g. 15.30 „Pirek w zaletach” (przedst. zamkn.) i g. 19 „Głupi Jakub”; NOWY - g. 15.30 i 19 „Zaklinacz deszczu”; OPERETKA - g. 19 „Zemsta Niepotrzebna”; SATYRY - g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi?”; MARCINEK - g. 10 i 13 „Tomcio Paluszek”; g. 16.30 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”; IZBA RZEMIEŚNICZA - g. 17 i 20 „Balik gospodarski” (Państw. teatr z Gniezna).

(PONIEDZIAŁEK)

OPERA - g. 17 i 20 „Pantomima”; pozostałe - nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE (NIEDZIELA)

KALISZ - „Rosmersholm”; LWÓWEK (pow. Nowy Tomyśl) - „Dziwczyna sędzia”; WAPNO (pow. Wągrowiec) - „Powrót”; WITASZYCE (pow. Jarocin) - „Nie ma sprawiedliwych”; (PONIEDZIAŁEK)

KALISZ - „Orkiestra Symfoniczna”; WITKOWO (pow. Gnieźno) - „Powrót”; JAROCIN - „Nie ma sprawiedliwych”; KOŁO - „Przedśkoła miłości”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE: (Niedziela i poniedziałek)

APOLLO - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. g. od 12.30-17.30 „Śniegi Kilimandżaro” (USA 16 l.); i g. 20 „Biały niedźwiedź” (polski 14 l.); BAŁTYK - g. 15.30, 18, 20.30 „Czarna Carmen” (amer. 18 l.); CZERNASTKA - g. 11, 15, 19 „Czerwone i czarne” (franc. 16 l.); DOM KULTURY MO - g. 11 bajki dla dzieci; g. 12.30 - koncert zespołu akordeonistów MPK - dla dzieci; g. 15.30, 18, 20.15 „Siódma pieczęć” (szwedzki 18 l.); poniedz. - nieczynne; GWIAZDA - remont; HUTNIK - g. 12.30 „Bramkarz

naszej ulicy” (czeski 7 l.); g. 14.30, 16.45, 19 „Bohaterka dnia” (włoski 18 l.); poniedz. - nieczynne;

MALTA - g. 14, 16, 18, 20 „Dom pani Tellier” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Chorągwie na wieżach” (radz. 12 l.);

MINIATURA - g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Grzech” (jug. 18 l.); poniedz. - g. 15.45 - 20.15 „Piękniki dla Aurelii” (polski 16 l.); MUZA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. od 15-20 „Awantura o Basie” (polski 7 l.);

OSIEDLE - g. 16-20 „Gospoia do wszystkiego” (USA 12 l.); poniedz. - g. 16-20 „Dr Corda aresztowany” (NRF 18 l.);

PANCERNIAK - g. 10 - bajki; g. 11.30 „Burza nad Azją” (12 l.); g. 17.30, 20 „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.); poniedz. - g. 15 „Do bramki” (NRF 6 l.); g. 17 i 19 „Zemsta z za grobu” (franc. 18 l.); poniedz. - nieczynne;

RIALTO - g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od 15.30 - 20.15 „Ostatnie pięć minut” (franc. - włoski 16 l.);

SCALA - g. 10.30 i 11.30 - bajki; g. 16-20 „Ludzie i kaprale” (włoski 18 l.); poniedz. - g. 16-20 „Igraszki z diabłem” (czeski 16 l.);

TARGOWE - g. 17 i 19.30 „Rekord Annie” (USA 12 l.);

TECZA - g. 11 i 12.15 - bajki; g. 14 i 16 „Rio Escondido” (meks. 14 l.); g. 18 i 20 „Uśmiech nocy” (szwedzki 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Miałem siedem córek” (franc. 18 l.);

WARTA - g. 10-13 bajki; g. 15, 17.30, 20 „Zaproszenie do tańca” (amer. 12 l.); poniedz. - g. 16 Vivere in pace” (włoski 12 l.); - seans zamkn.; g. 19 - seans otwarty;

WOJSKOWE - g. 10 bajki; g. 17 19 „Pociąg” (polski 18 l.); poniedz. - g. 17 i 19 „Ich wielka miłość” (amer. 18 l.);

WCZASOWICZ (Puszczykowo) - g. 13.30 „Człk i Hek” (radz. 7 l.); g. 14.45, 17, 19.15 „Zakazany owoc” (franc. 18 l.); poniedz. - nieczynne;

WRZOS (Mosina) - g. 13 „Wielka bitwa” (radz. 7 l.); g. 14.30, 17, 19.30 „Cichy Don” i seria (radz. 16 l.); poniedz. - nieczynne;

RUSALKA (Swarzędz) - g. 13 „Góra tajemnic” (czeski 12 l.); g. 15, 17, 19 „Paryżanka” (franc. 18 l.); poniedz. - nieczynne;

ZNICZ (Zabikowo) - g. 15 i 19 „Dwoje z wielkiej rzeki” (polski 16 l.); g. 17 „Szpieg z Tajwanu” (chiński 16 l.); poniedz. (Lubon) - g. 19 „Szpieg z Tajwanu”;

FOTOPLASTIKON - g. 9-21 „Belgia - Holandia, rok 1958”;

W WOJEWÓDZTWIE (Niedziela i poniedziałek)

ZGNEZNO - Lech: „Naśladownic

two wzbronione” (franc. 15 l.); Polonia - „Los człowieka” (radz. 16 l.); KALISZ - Syrena: „Komisarz i róża” (franc. 12 l.); poniedz. - „Dziwczyna i dąb” (jug. 12 l.); Stylowe - „Gwiazdy” (NRD 15 l.); poniedz. - „Mój kochany” (radz. 16 l.); Wolność - „Ich wielka miłość” (USA 18 l.); poniedz. - „Młodzi przyjaciele” (włoski 10 l.); LESZNO - Panorama: „Winda na szafot” (franc. 16 l.); poniedz. - „Prawo jest prawem” (franc. 16 l.); OSTROW - Roma: „Louis Armstrong” (USA 12 l.); poniedz. - „Ani widu ani slychu” (franc. 12 l.); Słońce - „Mój kochany” (radz. 16 l.); poniedz. - „W samo południe” (USA 14 l.); PILA - Iskra: „Akt oskarżenia” (USA 18 l.); poniedz. - „Podwójna gra” (radz. 14 l.).

Radio

(PONIEDZIAŁEK) PROGRAM I

8.06 - przegląd prasy; 8.35 - muzyka i aktualności; 9 - aud. dla klas I; 9.20 - muzyka popularna; 10 - melodie rozrywk. na organach kinowych; 10.15 - koncert Ork. PR w Krakowie; 11 - „Lotni” - na zagł. - opow.; 11.30 - „Rodzice a dziecko”; 11.35 - wirtuoz muzyki. rozrywk.; 11.57 - sygnał czasu; 12.04 - „Na swojską nutę”; 12.25 - muzyka operowa; 12.35 - pogadanka filozoficzna; 13.15 - suity rozrywk.; 13.45 - pieśni w Wyk. Lidii Drzezińskiej-Zielińskiej; 14.05 - aud. dla klas III i IV; 14.25 - gitara i saksofon; 14.45 - radiostacja harcerska; 15 - komunikat o stanie wód; 15.01 - informacja; 15.05 - gra orkiestra R. Stolja; 15.25 - program dnia; 15.30 - „U przyjaciół”; 16.05 - porady praktyczne dla kobiet; 16.20 - „Spiewamy pieśni i piosenki”; 16.45 - „Ewa i Księżyc”; 17.15 - kurs języka ang.; 17.30 - utwory fortepianowe; 17.45 - „Radio-Reklama”; 18.05 - „Walka i pieśni”; wiersze; 18.25 - słynne orkiestry tan.; 19.05 - „Czy pustka?”; - pog.; 19.15 - „Rozmaitości”; 20.26 - sport; 20.30 - kujawskie tańce ludowe; 20.40 - reportaż; 21 - „Wrzesień muzyczny” - Montreaux 1959 r.; 21.52 - „O czym pisze prasa literacka?”; 22.57 - muzyka tan. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 - gimnastyka; 7 - „Radio-Reklama”; 6.42 - program dnia; 8.35 - przegląd prasy; 8.45 - koncert solistów; 9.10 - koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 9.40 - Międz. Uniwersytet Radiowy; 9.50 - muzyka; 10 - koncert kameralny; 10.30 - „Książki, które na was czekają”; 11 - melodie filmowe;

11.30 - „Przekrój muzyczny tygodnia”; 11.57 - sygnał czasu; 12.15 - „Kalendarz Wielkop. Rolnika”; 15.05 - program dnia; 15.10 - „Fala 56”; 15.30 - słuch. dla dzieci; 16 - koncert orkiestr dętych; 16.20 - koncert solistów; 16.50 - słuchacze piszą - my odpowiadamy; 17 - komunikaty; 17.05 - melodie Gershwin; 17.35 - komentarz aktualny; 17.45 - sport; 17.50 - walce polskich komp.; 18.10 - aud. literacka; 18.25 - aud. aktualna; 18.35 - muzyka i aktualn.; 19.05 - „Co się wam najbardziej podoba w tej audycji?”; 19.35 - „Folity”; - poemat symf.; 19.45 - koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 20.25 - „Od A do Z”; 20.40 - koncert chóru a capella PR w Krakowie; 21.27 - sport; 21.40 - orkiestra tan.; 22 - „Świat w oczach współczesnych”; 22.15 - „Debity pisarskie”; 22.35 - muzyka tan.; 23 - arcydzieła muzyki klasycznej; 23.08 muzyka taneczna; 24 - hymn. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNANSKA: (PONIEDZIAŁEK)

18.10 - Echo dnia; 18.20 - „Eureka”; - mag. pop. nauk.; 18.50 - reportaż: „Ludzie bez tchu”; 19.30 - dziennik; 20 - „Róża w czajniku”; - progr. rozrywk.; 20.20 - teatr Telew. „Do niedzieli niedaleko”; 21.40 - ostatnie wiadomości.

Wystawy

SALON PTF - g. 11-18 „Ogólnopolska wystawa fotografii przyrodniczej”; KLUB MPIK - g. 10-18 „Wystawa twórczości nauczycieli”;

Dyżury pełnia

W POZNANIU: (NIEDZIELA)

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECICKIEGO (chirurgia) ul. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ (wewnętrzne) ul. Mickiewicza 2, tel. 81-86;

WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY - (chirurgia dzieci, do 14 lat) ul. Św. Józefa 8/9, tel. 512-96.

(PONIEDZIAŁEK)

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia-wewnętrzne) ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56.

Apteki

(Niedziela i poniedziałek)

Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Marcinkowskiego 11, Główna 53. (opr. ww)